

Anglia nie cofnie Żydowskich przywilejów w Palestynie

W ostatnich latach napływ żydów do Palestyny był bardzo znaczny. Miasta, w ciągu tego okresu, wielokrotnie powiększyły swą ludność, właśnie dzięki temu napływowi. Przykładem „amerykańskiego” tempa wzrostu tych miast może być Tel-Aviv, który obecnie liczy już 120.000 mieszkańców, gdy do niedawna posiadał razem z portem Haifa zaledwie kilkanaście tysięcy.

Ten rozrost liczebny żydów w Palestynie zaznaczył się szczególnie w ostatnich trzech latach. Charakterystyczny jest też bardzo znaczny dopływ pieniędzy żydowskich. Obliczają, że w ciągu lat kilkunastu — od roku 1917, to znaczy od daty ogłoszenia deklaracji Balfoura o „ojczyźnie” żydowskiej — do Palestyny wpłynęło około 50 milionów funtów szterlingów na cele żydowskie. Z tego względu, żydzi stanowią tam potęgę finansową, a że licznie zamiast dawnych kilku procentów stanowią dziś już przeszło jedną czwartą całej ludności kraju, mówili więc trzeba się z nimi liczyć, jako z bardzo poważnym czynnikiem.

Obecny charakter kolonizacji żydowskiej jest bardzo odmienny od kolonizacji przedwojennej. Napływający teraz do Palestyny żydzi są bardzo ekskluzywni. Przybywając do kraju, nabywają zaraz ziemię i pracę na niej organizują w ten sposób, że od góry do dołu zatrudniają wyłącznie żydów. Do tego stopnia, że jeśli nawet na żydowskiej plantacji pomarańczy kupiec arabski zakupi zbiór owoców, nie wolno mu użyć do ich zerwania robotnika arabskiego. Pracę tę mogą wykonać jedynie robotnicy żydowskie.

Dawniejsza, przedwojenna kolonizacja, organizowana głównie z funduszy Rotszyldów nie była tak bojowo względem miejscowej ludności usposobiona. Przeciwnie nawet, jej organizatorzy podkreślali stale konieczność współpracy z tubylcami i współpracy nad rozwojem ekonomicznym kraju. Domagano się współpracy zarówno z ludnością arabską, jak i chrześcijańską. Nie było zakazu, głoszącego, że na roli żydowskiej robotnikowi arabskiemu pracować nie wolno.

Dziś na zdobywanych przez żydów obszarach, płaconych nierzadko bardzo drogo, panują tego rodzaju stosunki, iż najmniejszej nadziei niema na to, aby udało się kiedyś wyprzedzić nowonabywców. Są oni na to zbyt potężni ekonomicznie. Niema też nadziei, aby przybyły z czasem ulegli asymilacji. W takich warunkach współżycie staje się zupełnie niemożliwe. I tem właśnie trzeba tłumaczyć wielką niechęć ze strony ludności arabskiej względem tych czynników, które sprzyjają żydowskiemu napływowi do Palestyny. Ta niechęć, podzielana zresztą przez ludność chrześcijańską, znalazła ostatnio wyraz w krwawych awanturach przeciwżydowskich.

Zresztą nie tylko muzułmanie palestyńscy, lecz również ich współwyznawcy w innych krajach interesują się bardzo sprawą, w jaki sposób Anglia usiłuje rozwiązać sprawę żydowską, i od tego uzależniają w wielu wypadkach swój stosunek do imperium angielskiego. Dlatego właśnie można było ostatnio słyszeć głosy, że awantury antyżydowskie w Palestynie nie byłyby przybrały tak szerokie rozmiary, gdyby nie przesładowanie wśród Arabów, iż miarodajne czynniki angielskie nie chcą już tak intensywnie, jak dawniej, popierać zamierzeń żydowskich.

Obok tego czynnikiem, który

Nowy poseł Polski w Sztokholmie

Na opróżnioną przez nominację p. Romana wiceministrem Spraw Zagranicznych placówkę dyplomatyczną Polski w Sztokholmie, mianowano p. Gustawa Potworowskiego, zastępcę naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z.

Rząd szwedzki wyraził zgodę na osobę nowego posła.

wniósł dużo elementów niepokoju do stosunków narodowościowych w Palestynie, były niewątpliwie Niemcy. Posiadają one dotąd na dawnym obszarze państwa tureckiego dość rozległe stosunki i potrafią wyzyskać je dla prowadzenia akcji antyżydowskiej. Niektórzy wręcz oskarżali Niemcy o to, że one wywołały ostatnie rozruchy w miastach palestyńskich.

Bądźco bądź jedno da się powiedzieć z całą pewnością: atmosfera w Palestynie jest stale dla żydów bardzo nieprzychylna. Im bardziej ludność miejscowa wierzy będzie w potęgę ekonomiczną żydowskich kolonistów, z tem większą nieufnością i nienawiścią będzie na nich patrzeć z każdej sposobności skorzysta, aby dać upust swym antyżydowskim uczuciom.

Rozruchami przeciwżydowskimi w Palestynie zajmuje się w artykule wstępnym „Times” z 5 maja. Pisze on przedewszystkiem, że o ile demonstracja arabska miała na celu wykazanie siły i spoisto-

ści ludności arabskiej, — była ona zupełnie zbyteczna, gdyż rząd angielski i bez tego doskonale zna zarówno siłę, jak i rodzaj dążeń palestyńskich Arabów.

Arabowie piagną wystrzymania przez władze angielskie dalszego dopływu żydów do Palestyny. Ale te nadzieje — przypomina „Times” — są zupełnie bezpodstawne, bo jeszcze niedawno angielski minister kolonii oświadczył w izbie gmin, iż „rząd angielski nie zezwoli na dopływ żydów do Palestyny, jeżeli to doprowadzi do rozruchów, pod wpływem walk czy rozruchów, bez względu na ich natężenie”.

Deklaracja Balfoura, o której odwołanie tak bardzo chodzi ludności arabskiej, gwarantuje wprawdzie żydom „narodową siedzibę”, jednakowoż zastrzega wyraźnie, że przywileje żydów nie mogą być połączone z żadną szkoda pod względem praw obywatelskich, czy religijnych dla nieżydowskich społeczności w Palestynie.

„Times” podkreśla dalej, że ca-

ły dobrobyt obecny Palestyny, w szczególności zaś fakt, iż rząd palestyński posiada obecnie przeszło 6 milionów funtów szterlingów rezerw skarbowych, zawdzięczać należy wyłącznie żydom i ich gospodarczej ruchliwości. Ostatnio jednak, wśród żydów Palestyny powstało poważne zaniepokojenie na tle pogłosek, iż rząd angielski zamierza ograniczyć dopływ imigracji żydowskiej, idąc w tym kierunku na ręce większości arabskiej.

Ale — kończy „Times”, i to właśnie oświadczenie uważać należy za najważniejsze w całej sprawie, — w obecnych warunkach ograniczenie dopływu żydów do Palestyny jest zupełnie nie do pomyślenia. W okresie, gdy złamano tyle zobowiązań międzynarodowych, i gdy żydzi doznali strasznych prześladowań w jednym z krajów, („Times” ma tu na myśli Niemcy) trudno mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że Anglia dotrzyma swych zobowiązań z deklaracji Balfoura.

Fala strajków w Zagłębiu Węglowym

OKUPACJA „METALPOLU”
Strajk robotników fabryki „Metalpolu” w Będzinie, jaki wybuchł we wtorek rano trwa dotąd. W sytuacji nie zaszła żadna zmiana. Sekretarz związku metalowców interwenjował u inspektora pracy, który jednak podjął próby załagodzenia konfliktu uzależnił

od przerwania strajku i opuszczenia fabryki. Robotnicy na taki warunek nie godzą się i oświadczyli, że dotąd nie opuszczą fabryki, dokąd ich wszystkie żądania nie będą uwzględnione.

Zatarg, jak widać zaostriżł się i dziś nie można przewidzieć, jak się zakończy. Spokój nie został

zakłócony, bo robotnicy, walczący o swe prawa, zachowują się bardzo poważnie.

DEMONSTRACJE W OLKUSZU

Z Olkusza piszą nam o demonstracji bezrobotnych, jaka miała miejsce w ub. poniedziałek. Bezrobotni rozłożyli się obozem na rynku, z którego nie ruszyli się do wieczora. Nawet po powrocie delegacji, demonstranci pozostali na ulicy.

Dopiero w godzinach popoł. sprawa wyjaśniła się, bo gdy wyszedł z biura wicestarosta, bezrobotni otoczyli go kołem, prosząc o pomoc. Sytuacja stała się kłopotliwa i dopiero interwencja policji przywróciła spokój.

POCHÓD W SOSNOWCU

Na robotach publicznych w Sosnowcu od poniedziałku trwa strajk robotników, którzy domagają się podwyżki płac. Do wieczora w sytuacji nie zaszła żadna zmiana, przyczem miał przyjechać wysłannik wojewódzkiego F. P., celem likwidacji zatargu.

Wczoraj strajkujący urządzili demonstrację, zebrał się przed biurem F. P. na Lesznie, skąd następnie w szeregach przemarszowali ulicami miasta przed ratusz. W czasie pochodu, demonstranci śpiewali „Czerwony Sztandar”. Władze skonsygnowały policję, która jednak nie interwenjowała.

Bibliotekarze na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął delegację Związku Bibliotekarzy Polskich w składzie: dr. Jan Muszkowski, przewodniczący Związku, dr. Edward Chwałewski, dr. Kazimierz Piekarski, mgr. Ksawery Świerkowski. Delegacja zaprosiła P. Prezydenta na otwarcie w dniu 31 maja r. b. międzynarodowego kongresu bibliotekarskiego w Warszawie, nad którym w swoim czasie objął protektorat Pan Prezydent.

Wybory w Łodzi w sierpniu r. b.

ŁÓDŹ, 14. 5. W dniu 9 sierpnia odbędą się wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi. Łódź zostanie podzielona na 13—14 okręgów, w których każdy wybierze od 4—6 radnych.

Regulamin wyborczy ma być zmieniony rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych.

Przedłużenie zapisów na pielgrzymkę na Jasną Górę

Wobec coraz większego napływu uczestników na pielgrzymkę, Prezydium Centralnego Komitetu Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę przedłużyło zapisy do piątku t. j. do dnia 15 b. m. włącznie.

Przegląd prasy

WALKA

„Warszawski Dziennik Narodowy” wskazuje na decyzję Stronnictwa Narodowego wzmożenia walki z komunizmem, pisząc:

„Decyzja ta wywołana została ożywieniem się akcji obliczonej na przygotowanie mas do rewolucji komunistycznej oraz postępowi, jakie w różnych punktach kraju akcja ta poczyniła. Powódz druków komunistycznych, wystąpienia zdyscyplinowanych oddziałów bojowych partii, szeroka sieć organizacyjna, która pomimo wysiłków organów bezpieczeństwa, wciąż działa sprawnie i stanowczo, wreszcie wzbierająca w różnych formach fala czerwonego zamętu, to wszystko przemawia za szybką i zdecydowaną obroną ze strony społeczeństwa”.

W imię czego ma być prowadzona akcja? Jakie cele ma na widoku?

„Walki tej nie zamierzamy prowadzić w imię obrony dzisiejszych stosunków politycznych i społeczno-gospodarczych. Walkę tę prowadzimy w imię państwa narodowego, którego treść polityczna i społeczna niema nic wspólnego z dzisiejszą naszą niedzną rzeczywistością”.

OBRONA POZORÓW

P. P. S. atakowana przez kółka umiarkowane i nacjonalistyczne za swój bierny sojusz z komunistami stara się wytłumaczyć... Tę niewdzięczną rolę przyjął na siebie organ partii „Robotnik”, który w artykule wstępnym dowodzi, że „fronty ludowe”, powstające w różnych krajach, nie są rezultatem nacisku komunistów i ich narządkiem zwiększenia wpływów i radykalizacji mas, lecz wypływają z celowości ich istnienia dla ruchu robotniczego. Ta celowość ma właśnie decydować o stosunku socjalistów do organizacji „frontu ludowego”, w każdym wypadku i ma dawać ich rzekomy decydujący udział.

„Wszędzie więc socjaliści decydują o potrzebie, korzyści i charakterze wspólnego z komunistami frontu”.

Niepiękne świadectwo lojalności wobec sprzymierzeńców wystawia „Robotnik” socjalistycznym kombatanom - komunistom. „Socjalizm zdaje sobie doskonale sprawę, że komunistyczne hasła „frontowe” nie są szczerze, że są w wielu krajach tylko manewrem do osłabienia socjalizmu, a wzmocnienia komunizmu. Socjalizm widzi wszystkie ułomności komunistycznej praktyki „frontowej”, której sztab główny siedzi w Moskwie i która hasła jednolitego frontu nie stosuje tam, skąd winno świecić przykładem i za-

chęć na świat cały, mianowicie w Rosji Sowieckiej”.

Te frazesy socjalistyczne są mało przekonujące, szczególnie w Polsce, gdzie komunizm jest jawną agenturą Moskwy i żydostwa, gdzie trzeba bądź iść z przekonaniem przeciw niemu, bądź z nim, unikając obłudnie jasnego postawienia sprawy.

ROLA HARCERSTWA

„Polska Zbrojna” omawiając rozwój harcerstwa, skupiającego około 200.000 młodzieży, wskazuje przy znacznych postępach organizowania młodzieży „zuchowatej” (t. j. najmłodszej) na konieczność pracy i łączenia w drużyny harcerskich młodzieży wyższych klas gimnazjum i przyszłego liceum. Młodzieży tej harcerstwo ma dawać już nie wyrobienie fizyczne, a „światopogląd”.

„Światopogląd, to słowo dziś modne; jakże realizuje go harcerstwo wśród swojej starszej młodzieży?”

Światopogląd harcerza funduje się niejako na trzech założeniach ideowych: służby Bogu, Polsce i bliźnim”.

Służba Bogu w ideologii harcerskiej rozumiana jest jak najszersze, głęboko religijne, a nie „sektarskie”. Służba Polsce w wychowaniu harcerskim ma stać się hasłem w imię którego ukształtuje się światopogląd państwowy - społeczny starszego chłopca.

Dalej: „Wreszcie służba bliźnim ma fundować się na podstawie życzliwości do ludzi, tak charakterystycznej dla sylwetki ideowej harcerza, oraz na wnikliwym wglądaniu w powody zła społecznego, którym, powtarzam za Zeromskim, niewątpliwie jest krzywda ludzka”.

Te piękne zasady wychowawcze zwięzają się dziwnie w praktyce wychowania harcerskiego. Prowadzi to najczęściej do wpajania konglomeratu zasad bardzo wznieśliwych i bardzo ogólnych. A to nie daje postawy zdobywczej wobec życia, jaka musi cechować młode pokolenie polskie.

Przykład harcerstwa wskazuje wyraźnie, że może ono być pozytywnym czynnikiem zaprawy fizycznej, zwłaszcza najmłodszych, ale nie może stanowić trzonu wychowania narodowego młodzieży. Wychowywać można tylko przez ideologię, nie przez zasady. A na ideologię w purytańskim ujęciu zadań wychowawczych skautingu — niema miejsca.

Poszanowania niedzieli domagają się rzemieślnicy wileńscy

Rzemieślnicy wileńscy złożyli wojewodzie wileńskiemu memoriał, w którym m. in. domagają się przywrócenia cechom prawgo spodarczych, zamykania nielegalnych warsztatów, zakazu wypie-

ku i handlu pieczywem w dniu świątecznym i niedziele, zabronienie sprzedawania dewocjonalii oraz artykułów kultu religijnego chrześcijańskiego przez osoby innych wyznań.

Zakaz noszenia odznak „Jungdeutsche Partei”

KATOWICE, 14. 5. Zarządy placówek miejscowej „Jungdeutsche Partei” na Śląsku otrzymały zawiadomienia z policji, że na mocy rozporządzenia ministerjum zabronione zostało noszenie odznak partyjnych. Zakaz ten obejmuje również noszenie opasek na ramie

niu oraz jednolite umundurowanie członków. Poza tem nie wolno używać do dekoracji przy różnych akademiach i uroczystościach, uroczystościach przez mniejszość niemiecką sztandarów i chorągiewek ze swastyką oraz szarf i wienieców o odznakach Jungdeutsche Partei.

Wykłady uczonych polskich w Ameryce

Zaproszony do Ameryki przez Fundację Carnegiego profesor prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Zygmunt Cybichowski, wygłosił na uniwersytecie w Buffalo dwa wykłady w języku polskim na tematy: „Rezurekcja Polski a polityka międzynarodowa” oraz „Rozwój swobód konstytucyjnych w Polsce, a stanowisko polityczne Polski mocarstwowej”.

Bawiący od pewnego czasu w Stanach Zjednoczonych profesor filozofii na Uniwersytecie Jagiel-

lońskim ks. dr. Andrzej Krzesiński odwiedził Pittsburg, gdzie wygłosił szereg odczytów na tematy, dotyczące Polski.

„Prosto z Mostu”

Ukazał się z druku nowy 20 numer tygodnika literacko - artystycznego „Prosto z Mostu”. Na czele numeru artykuł St. Piaseckiego p. t. „Ofensywa dubaczy” na marginesie ataków prasowych przeciw książce Świętochowskiego, K. Ręgamey pisze o Albanie Bergu, młody publicysta chłopski Wł. Frącz porusza w artykule „Jutrznia przyszłych dni” zagadnienie religij i kościoła, E. Byrski polemizuje w artykule p. t. „O inżynierach, baletnicach i filozofii słów parę” z prof. Norwerthem. Nadto w numerze wywiad Stefani Szurlejówny z Janem Paradowskim, artykuł Fr. Brzezińskiego „Szykowne duchy w Polskim Radiu”, K. W. Zawodzińskiego „O było tak” po raz ostatni, W. Jakimowicz „Epoka Jankowskiego”, feljtony W. Wasilutynskiego „Zdenacjonowani” i A. Piskora „Dawne, dobre czasy”. Numeru dopełniają kroniki i recenzje.

Tarcia wśród kombatanów we Lwowie

LWÓW, 14. 5. Zarząd gł. Zw. Rezerwistów w Warszawie zawiesił w czynnościach prezesa oddziału lwowskiego, płk. Czernego. Powodem decyzji centrali warsz. jest podobno fakt, że w dramatycznych dniach kwietniowych lwowski Zw. Rezerwistów zgodnie z uchwałą Związku Kombatanów, zarządził pogotowie swych członków, stosownie do apelu prezy-

djum miasta, zaniepokojonego rozmiarami rozruchów ulicznych w dniu pogrzebu śp. Kozaka.

Płk. Czerny zwrócił się do sądu oficerskiego z prośbą o zbadanie sprawy. Wśród członków lwowskiego Zw. Rezerwistów panuje silne poruszenie. Decyzja sądu oficerskiego oczekiwana jest z niecierpliwością.

Czy urzędnicy wojskowi nie są zadłużeni?

Okólnik w sprawie oddłużenia funkcjonariuszów państwowych wyłącza urzędników administracji wojskowej z pod działania rozporządzenia o oddłużeniu.

Jakkolwiek dobrodziejstwa płynące z rozporządzenia o oddłużeniu są zdaniem Stow. Urzędników Państwowych niewielkie, jednak nie zmienia to faktu, że urzędnicy administracji wojskowej są zadłużeni w nie mniejszym stopniu,

niż urzędnicy innych działów administracji państwowej. Wobec tego zarząd główny S.U.P., na wniosek kół S.U.P. przy M. S. Wojsk. wystąpił do p. ministra Spraw Wojskowych z memorjałem, w którym podkreśla konieczność zorganizowania akcji oddłużeniowej wśród urzędników administracji wojskowej, na zasadach opracowanych przez urzędnicze związki zawodowe.